

„Warty Pokoju” na cześć Kongresu

W przededniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który 12 bm. rozpoczyna swe obrady w Wiedniu, społeczeństwo polskie manifestuje na licznych zebraniach swą nieziomną wolę walki o trwały pokój na całym świecie — w walce o udaremnienie agresywnych, ludobójczych planów imperialistów.

Założki robotnicze stają do „Wart Pokoju”, pragnąc wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym przyczynić się do dalszego spotęgowania sił Polski Ludowej, a tym samym całego światowego obozu pokoju.

Wiele załóg szczytnych zakładów pracy żywo omawia na zebraniach przygotowania narodów świata do Kongresu wiedeńskiego.

Robotnice zakładów uchwaliły tekst listu do Prezydium Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, w którym piszą m. in.:

Kobiety polskie, skupione we Frontie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, łączą się ze wszystkimi kobietami na całym świecie, które tak samo jak my pragną, by stosunki między państwami niezależnie od ich ustroju opierały się na zasadach pokojowej współpracy i wzajemnego poszanowania. Dla uczczenia i poparcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju postanawiamy jeszcze wyjątkowo pracować, by zwycięsko wykonać roczny plan.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 297 (2613) Łódź, czwartek 11 grudnia 1952 r.

Pojechali tam z woli całego narodu polskiego aby budować wielkie dzieło pokoju światowego

Serdeczne pożegnanie delegacji polskiej wyjeżdżającej do Wiednia

Dnia 9 bm. delegacja polskiego ruchu obrońców pokoju z przewodniczącym PKOP, znakomitym literatem Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele, wyjechała do Wiednia na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

W skład delegacji wybranej na II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju wchodzi przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, najofiarniejsi działacze ruchu obrońców pokoju, którzy przekazali Kongresowi w Wiedniu ożywiające cały naród polski niezłomne żądanie utrwalenia

i zabezpieczenia pokoju światowego oraz zapewnienie o nieugiętej woli walki polskich mas pracujących przeciwko knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Na Dworcu Głównym serdeczne pożegnanie zgotowała odjeżdżającej delegacji ludność stolicy oraz licznie przybyłe delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych. W imieniu mieszkańców Warszawy przewodniczący WRZZ S. Ogrodowczyk przekazał na ręce delegatów braterskie i gorące pozdrowienia dla bojowników o pokój ze wszystkich krajów świata.

W imieniu odjeżdżającej delegacji przemówił członek Prezydium PKOP, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego — Stanisław Kulczyński, który oświadczył m.in.: „Udajemy się do Wiednia na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Udajemy się tam z woli całego narodu polskiego, aby budować wielkie dzieło pokoju

światowego. Jedziemy z głęboką wiarą, że pokój zwycięży wojnę. Jedziemy z tą wiarą dlatego, ponieważ wiemy, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”. Zebrani gorąco i serdecznie manifestowali na cześć wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Wśród długotrwałego skandowania „Stalin — Bierut — Pokój” z peronu dworca ruszył pociąg wiozący delegację polską do Wiednia.

Tkaczka Kornelia Plewińska przekazuje Kongresowi w Wiedniu wyrazy solidarności od mieszkańców Łodzi

W dniu wczorajszym udała się na Kongres do Wiednia delegacja polska. Wśród delegatów jest Kornelia Plewińska, tkaczka z Zakładów Przemysłu Bawełnianego i r. Kunkelkego — poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Będzie ona reprezentowała na

RZYM, 10. 12. Naród włoski intensywnie przygotowuje się do uczczenia dnia 12 grudnia, w którym rozpoczyna się obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Pismo „Lavoro” donosi, że robotnice 60 fabryk Mediolanu uszyły wielki sztandar pokoju, który będzie przesłany do Wiednia. Na sztandarze widnieją nazwy wszystkich 60 fabryk oraz podana jest ilość robotnic należących do Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy i uczestniczących w walce o pokój.

WIEDEŃ 10. 12. W Linzu odbyła się z udziałem 1.000 delegatów konferencja pod hasłem wzniesienia podatku na cele wojskowe.

Uczestnicy konferencji uchwaliли rezolucję, w której gorąco witają Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Wyrażają oni radość z tego, że Kongres obradować będzie w stolicy Austrii.

Rezolucja głosi m.in.: „Potężny kres propagandzie wojennej! Domagamy się pokoju i porozumienia między narodami!”

MOSKWA 10. 12. Agencja TASS donosi ze Sztokholmu, że grupa wybit-

nych szwedzkich działaczy społecznych, w tym prof. Svanberg, pisarz E. Blomberg, znany artysta K. Gerhard oświadczyli, iż popierają Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Agencja TASS donosi z Montevideo, że według doniesień dziennika „Imprensa Popular” w Rio de Janeiro odbyła się Okręgowa Konferencja Obrońców Pokoju, w której wzięli udział wybitni działacze społeczni, przedstawiciele inteligencji, klasy robotniczej i przywódcy ruchu związkowego.

Slabe „zaufanie” dorządu Pinay'a

PARYŻ, 10.12. We Francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyło się we wtorek głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. Premier Pinay postawił kwestię zaufania, domagając się kontynuowania debaty w sprawie budżetu. Pinay uzyskał bardzo nieznacznie większość głosów — 306 głosów przeciwko 291. W toku dyskusji nad rządowym projektem budżetu Pinay już po raz drugi stawiał kwestię zaufania.

Znów zmasakrowano jeńców w Kożedo

PEKIN, 10.12. Jak donosi z Korespondencji Agencja Nowych Chin, szef delegacji koreańsko-chińskiej do rokowań o rozjem w Korei generał Nam Ir wystosował do Amerykanów protest przeciwko zranieniu w dniu 4 grudnia br. 11 jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Generał Nam Ir raz jeszcze podkreślił, że Amerykanie ponoszą pełną odpowiedzialność za zbrodniczy stosunek do jeńców wojennych.

Prześladowania bojowników o jedność Niemiec

BERLIN, 10.12. Jak donosi agencja ADN, sąd apelacyjny w Lüneburgu, w oparciu o fałszywe zeznania świadków, skazał na karę więzienia sześciu młodych patriotów niemieckich z Cuxhaven, oskarżonych o udział w demonstracji.

Podczas procesu jeden ze świadków przyznał, że policja śledcza pod groźbą pozbawienia go pracy i skazania na bezrobocie wymogła na nim złożenie fałszywych zeznań w sprawie oskarżonych.

Obroncy oskarżonych podkreślili, że sześciu młodych patriotów niemieckich miało nie tylko prawo, lecz i obowiązek walczyć o zjednoczenie Niemiec i o pokój.

Katastrofalne skutki mgły w Anglii i Holandii

LONDYN, 10.12. Agencja Reutersa donosi, że niezwykle gęsta mgła nad południową Anglią, kanałem La Manche i Holandią stała się przyczyną wielu wypadków, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach.

Według oficjalnych danych ogłoszonych w Hadze, w ciągu ostatnich trzech dni zginęło w Holandii przeszło 50 osób, a wiele innych odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. W dniu 8 grudnia wskutek mgły wydarzyły się w Holandii trzy katastrofy kolejowe, w których zginęło 27 i odniosło rany przeszło 100 osób.

Statki nie mogą wskutek mgły wpływać do portów w Amsterdamie i Rotterdamie, ani wypływać z tych portów. Zaopatrzenie w żywność Amsterdamu, Rotterdamu i innych większych miast holenderskich jest poważnie zagrożone.

Również w Anglii wydarzyły się liczne katastrofy kolejowe i samochodowe. Jak stwierdza agencja Reutersa, mgła spowodowała śmierć przeszło 100 osób chorych na astmę.

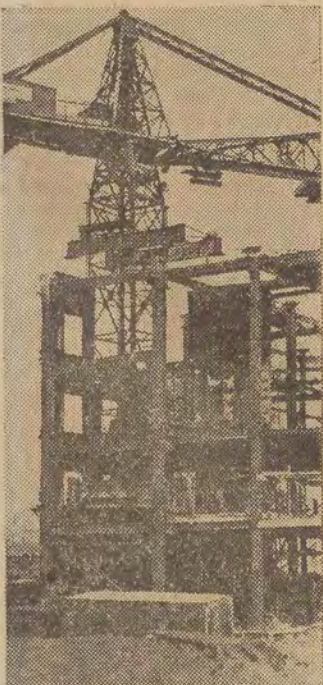
Zagraniczni goście — uczestnicy IV Krajowego Zjazdu TPP-R odwiedzili Łódź

Łódź odwiedzili wczoraj trzej przedstawiciele krajów demokracji ludowej, którzy uczestniczyli w IV Krajowym Zjeździe TPP-R w Warszawie. Miasto nasze gościło więc wczoraj Jana Nemeca — sekretarza gen. Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej i posła na Sejm CSR, Paula Wengela — sekretarza okręgu berlińskiego Towarzystwa Przyjaźni Niemcko-Radzieckiej oraz Waltera Piducha — członka Komisji NRD dla Pogłębienia Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

Goście spędzili kilka godzin w lokalu Zarządu Grodzkiego TPP-R w Łodzi, interesując się żywo strukturą organizacyjną TPP-R w terenie i do-

świadczającymi oraz osłanianiem tego Towarzystwa w pracy masowej. Na zakończenie pobytu w Łodzi, nasi goście odwiedzili Zakłady Przem. Wełn. im. N. Barlickiego, gdzie zapoznali się z pracą zakładowego koła TPP-R oraz stanem upowszechnienia i stosowania w tych zakładach przodujących radzieckich metod pracy.

Na budowie Pałacu Kultury i Nauki



Budowę części wysokościowej Pałacu Kultury i Nauki obsługuje 4 specjalne dzwigi podciągające typu U.B.K.-10. Najważniejszą zaletą tych dźwigów jest zdolność samoczynnego podnoszenia się w miarę wzrostu budowy. Na zdjęciu: fragment dźwigu podniesionego na wysokość pierwszej kondygnacji. CAE — D.K.N., Martynow

Krytyczna sytuacja rządu Trizonii W obliczu porażki Adenauer rezygnuje z pozorów legalności

BERLIN, 10.12. Wstępna decyzja trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe, który, rozpatrując we wtorek na sesji plenarnej wniosek prezydenta Trizonii Heussa o wydanie opinii prawnej na temat zgodności układów bońskiego i paryskiego z konstytucją, stwierdził, że opinia plenum będzie miała moc orzeczenia wiążącego obie izby trybunału — wywołała w bońskich kołach rządowych wrażenie gromu z jasnego nieba. Decyzja ta bowiem pokrzyżowała manewr Adenauera, który po odroczeniu trzeciego czytania wspomnianych układów wojennych w Bundestagu, wystosował ze swej strony zapytanie do trybunału, czy ratyfikacja układów może nastąpić zwykłą większością głosów, a nie kwalifikowaną większością dwóch trzecich, wymagana przy zmianie konstytucji.

Tymczasem wtorkowa decyzja trybunału przekreśla plan Adenauera. Ratyfikacja układów wojennych zawisła na włosku, tym bardziej, iż wiadomo było, że na 23 sędziów kompletnie orzekających, 17 uznawało niezgodność tych układów z konstytucją.

W bagienku adenauerowskim za kotłowało. Po odroczeniu na wniosek przedstawiciela rządu posiedzenia plenum trybunału, rozpoznaczyli się gorączkowe narady Adenauera z członkami rządu, Adenauera z wysokimi komisarzami zachodnimi, wreszcie Adenauera z „prezydentem” Heusem.

Jak wybrnąć z katastrofalnej sytuacji i wykonać polecenie mocodawców amerykańskich? W końcu zapada decyzja. Heuss, który jest również zwolennikiem układów i zgłosił swój wniosek w trybunale tylko dla zachowania

porozów legalności „uległ” presji Adenauera, stracił nagłe „wątliwości”, które go „trapiły” w sprawie zgodności układów z konstytucją i wycofał swój wniosek. Trybunał konstytucyjny przychylił się do prośby Heussa i umorzył sprawę.

Tak więc w obliczu kompletnego załamania się manewrów Adenauera, w obliczu poważnego kryzysu politycznego

go i potężniejszego z każdym dniem oporu ludności przeciwko ratyfikacji haniebnych układów, bońska klika rządząca zrezygnowała z ostatnich pozorów legalności, uniemożliwiając trybunałowi wydanie orzeczenia w sprawie zgodności tych układów z konstytucją — nie cofnęła się ona przed skompromitowaniem swego „prezydenta” i swego reżimu.

Minister Wyszyński opuścił Nowy Jork udając się do Moskwy

NOWY JORK, 10. 12. Dnia 9 bm. szef delegacji radzieckiej na VII sesję ONZ, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński opuścił Nowy Jork, udając się do Moskwy.

Korespondencje dzienników amerykańskich, przedstawiciele agencji prasowych oraz rozgłośni radiowych i telewizyjnych zwrócili się do min. Wyszyńskiego z prośbą o wypowiedź w związku ze zbliżającymi się świętami. W odpowiedzi na tę prośbę minister Wyszyński złożył następujące oświadczenie:

Chociaż prosicie mnie o wypowiedzenie kilku słów z okazji zbliżających się świąt, ja jednak czuję się w obowiązku poświęcić słów kilka dniowi powszedniemu, a przede wszystkim pracom Zgromadzenia Ogólnego.

Praca Zgromadzenia Ogólnego jako narzędzia pokoju była niezadawalająca. Już sam fakt, że Zgromadzenie Ogólne uchwaliło w sprawie problemu koreańskiego rezolucję, która

nie tylko nie zmierza do osiągnięcia pokoju, lecz wręcz przeciwnie, ma na celu kontynuowanie wojny — potwierdza ten wniosek.

Organizacja Narodów Zjednoczonych utworzona została jako narzędzie pokoju. ONZ może i powinna mieć taki właśnie charakter. Jednakże w chwili obecnej jest ona daleka od tego, by być narzędziem pokoju.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to delegacja radziecka dokładała i będzie nadal dokładać wszelkich wysiłków, by Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się rzeczywistym narzędziem pokoju.

W zakończeniu min. Wyszyński pozdrowił z okazji zbliżających się świąt naród amerykański i wszystkich Amerykanów, którzy są za pokojem.



Kornelia Plewińska wśród swoich uczniów

gnał serdecznym pocałunkiem Kornelię Plewińską. Ona — stała wzruszona z nareczem pasowych kwiatów i zapewniała: Będę mówić wszystkim, będę mówić przed przedstawicielami wszystkich narodów, że trzeba walczyć o pokój i że pokój musi zwyciężyć. I przekazała gorące pozdrowienia od wszystkich ludzi w Polsce — delegacji bohaterskiego narodu koreańskiego i delegacji Związku Radzieckiego — ezolowej awangardzie walki o pokój na świecie — o pokój dla wszystkich narodów.

CZYTAJCIE JUTRO

- Prawda o Anglikach w Kenji
- 25 lat pracy literackiej Wł. Słobodka

**Nowe osiągnięcie
medycyny radzieckiej**
**Aparat
do fotografowania
wnętrza żołądka**

MOSKWA 10. 12.
Konstruktor znanych na całym świecie teleskopów — D. Maksutow zbudował oryginalny aparat fotograficzny służący do fotografowania wnętrza żołądka.

Aparat ten składa się z 12 małych aparatów fotograficznych umieszczonych na tarczy niewielkich rozmiarów.

Na dysku tym znajduje się również mikroskopijna żarówka elektryczna z przewodem wolframowym. Aparat wprowadza się do żołądka przy pomocy zwykłej sondy gumowej.

Z kolei prąd przepala wolframowy przewód żarówki. Powstający błysk przy przepalaniu przewodu wolframowego trwa 0,001 sekundy. 12 drobnych aparatów fotograficznych dokonuje w tej chwili jednocześnie zdjęć ścian żołądka we wszystkich kierunkach. Zdjęcia te o wymiarze 3 mm każde zostają następnie powiększone lub są badane pod mikroskopem. Należy podkreślić, że otrzymywane zdjęcia są kolorowe, co znacznie ułatwia pracę lekarza-diagnosty.

**Z NASZEGO
OBSERWATORIUM**

Z kolei Schacht

Trizonska agencja prasowa DPA, mając doskonałe kontakty informacyjne w Watykanie, podała oficjalnie, że papież Pius XII przyjął w dniu 8 br. na prywatnej audiencji... zoroźniarza wojennego HJALMARA SCHACHTA.

Nawet, gdyby DPA nie miała tak świetnych kontaktów z marudnymi kotłami Watykanu, jakie posiada, — po ostatnich audiencjach u Papieża dość trudno byłoby te informacje podawać w wątpliwość.

Pius XII przejął przecież ostatnio, i to w nader krótkich odstępach czasu, przewodniczącego „parlamentu” hońskiego, dr. EHLERSA, któremu udzielił błogosławieństwa na intencję przyspieszenia ratyfikacji zbrodniczego, wojennego układu o „armii europejskiej” oraz — nieco później — trizonskiego „ministra do spraw przesiedleńców” — HANSA LUKASCHKA, którego „dla odmiany” obdarzył błogosławieństwem na rzecz antypolskiego rewizjonizmu.

Po tych dwu audiencjach — dla podżegacza wojennego i nechitlerowskiego odwetowca — po tych dwu błogosławieństwach na rzecz wojny i odwetu — można się było spodziewać, że teraz musi nadejść kolej tylko na któregoś z „zasłużonych” zbrodniarzy hitlerowskich.

Nie wiemy, o czym rozmawiał papież na powojennej konferencji z „czarodziejem finansowym” Hitlera — czy szukał jego porady w sprawie 11 i pół miliarda dolarów w złocie, ułokowanych w amerykańskim „Federal Reserve Bank”, czy też może — drogą ratunku dla nieszczęśliwego pralata Cippico, którego afera zatacza coraz szersze kręgi?

A może to Schacht, największy szubienicy norymberskiej, jako świeżo upieczony właściciel i dyrektor banku w Hamburgu, zabiegał o protekcję papieża na Wall Street? Bo wszystko jest możliwe...

Możliwe nawet, że — w związku z wycopaniem się tak atrakcyjnej skali wizyt — papież zaprosił z kolei pozostałe jeszcze przy życiu w Szwajcarii, a przecież tak „zobowiązane” resztki rządu III Rzeszy in corpore — Hessa, Doenitza, Roedera, Schiracha... na „prywatną audiencję”!

PAL.

Utrzymać pokój

- to przywrócić nauce jej godność

Wypowiedzi ludzi nauki i kultury o Kongresie Narodów

Mówi Leopold Infeld
Profesor Uniwersytetu
Warszawskiego

Pragnę skierować z Warszawy kilka słów do moich kolegów uczonych ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady. Kongres Narodów w Obronie Pokoju winien specjalnie interesować wszystkich uczonych.

Dla nas, uczonych, tak samo jak i dla innych ludzi utrzymanie pokoju na świecie jest poważną stawką.

Dla nas, uczonych, tak samo jak i dla innych ludzi zaniechanie zimnej wojny jest poważną stawką. Lecz ponadto, my uczeni, pracując nad utrzymaniem pokoju i nad położeniem kresu zimnej wojnie — kierujemy się jeszcze bardzo doniosłymi względami natury osobistej.

Pracować nad położeniem kresu zimnej wojnie znaczy przywrócić nauce jej międzynarodowy charakter, jej godność, opartą na współdziałaniu uczonych wszystkich krajów świata. Wiemy, że przez uchronienie pokoju unikniemy zniszczenia, unikniemy zastosowania broni straszliwych, stworzonych w oparciu o wynalazki uczonych świata.

Jest więc szczególnie ważne, aby walczyć o pokój uczeni przybyli na Kongres Narodów i powiedzieli nam, jak wyobrażają sobie realizację naszych wspólnych celów. Wiecie, że na czele światowego ruchu pokoju stoi jeden z największych uczonych naszych czasów — prof. Joliot-Curie. Poza nim, w Światowej Radzie Pokoju i w jej Biurze — mamy jeszcze i innych uczonych. Jeśli zgadzacie się z nami, przybywajcie na Kongres Narodów i dołączcie wasze wysiłki do naszych. Jeśli nie zgadzacie się z nami, ale jesteście zgodni co do naszego ostatecznego celu — zapewnienia pokoju — przybywajcie na Kongres Narodów do Wiednia i pozwólcie nam zapoznać się z waszymi poglądami.

Nawiązanie osobistych kontaktów w atmosferze swobodnej dyskusji przysłuży się zarówno sprawie pokoju, jak i sprawie nauki.

Mówi Leopold Staff
poeta

Cele Kongresu Narodów w Obronie Pokoju są tak szeroko zakreślane, że mogą objąć wszystkich, którzy pragną usunąć groźbę wojny światowej, którzy żądają pokoju i przyjaznej współpracy między narodami. Cele te, ogólnie znane, żyjące w sercach wszystkich ludzi dobrej woli, przez miliony ust powtarzane, mogą być przyjęte przez wszystkich. Jeśli kongres skupi ludzi wszystkich poglądów nad hasłem rozbrojenia, bezpieczeństwa i samostanowienia narodów, żądaniom tym nie oprze się żadna siła.

Mówi
Maria Dąbrowska
powieściopisarka

Ludzie niebezpieczeństwa wojny stworzyli, ludzie tylko mogą je też uchylić.

Kongres Narodów w Wiedniu ma podjąć jeszcze jedną próbę uchylenia tego niebezpieczeństwa. Trudne i doniosłe jest jego zadanie, wielka stoi przed nim odpowiedzialność.

Przedstawiciele wszystkich wierzeń i poglądów mają się oto zebrać, by radzić i zdecydować o pokoju.

Pisarze, intelektualiści, uczeni wszystkich stron świata, — Was się zwracam, prosząc — rozważcie, jakbyście stali przed najważniejszą decyzją Waszego życia: czy w sprawie zachowania pokoju na świecie jest możebny godziwy kompromis? Jeśli jest jakaś bodaj na to nadzieja — a ona jest — chwyciście się tej nadziei, złączcie ją z Waszym ukołchaniem człowieka. Wysnujcie z Waszych twórczych, tyle wiedzących doświadczonech umysłów realną, potężną myśl godziwego kompromisu, który by umożliwił pokój, a zarazem pomógł w rozwiązaniu nekających ludzkość problemów i trudności. Brońcie na kongresie takiej koncepcji z wiarą w tworzącą się i wagę słowa. Z wiarą, że braterstwo narodów musi zwyciężyć, że narody muszą mieć możliwość, bez wojny i na przekór jej podżegaczom, dopomagać sobie w budowie lepszej przyszłości naszego ziemskiego globu, co tyle już wycierpiał.

**Naród włoski protestuje
przeciwko faszystowskiemu projektowi
„reformy” systemu wyborczego**

RYM, 10.12. W całym Włoszech odbywają się potężne demonstracje protestacyjne przeciwko rządowemu projektowi „reformy” systemu wyborczego. Na ręce deputowanych do parlamentu, którzy demaskują antyrepublikański charakter tego projektu, napłynęła olbrzymia ilość depezy i rezolucji od różnych warstw ludności, solidaryzujących się z ich stanowiskiem. Na terenie całego kraju odbyły się strajki i masowe wiece, których uczestnicy domagają się anulowania projektu rządowego, zmiany ordynacji wyborczej. Krótkotrwałe strajki protestacyjne odbyły się w wielu zakładach pracy Bolonii, Mantui, Mediolanu i innych miast. Mediolańska Izba Pracy postanowiła wysłać delegację do Izby Posłów, by wyraził protest w imieniu pięciuset tysięcy ludzi pracy tego miasta.

Szczeciński noworodek
B-32 na pochylni

(Dalekopisem od specjalnego
wysłannika)

Szczecin, w grudniu.

Jakże małe, lilipucie, wydają się kutry dalekomorskie, które do niedawna jeszcze królowały na stoczni. Przez ostatnie miesiące sytuacja zmieniła się całkowicie. Na pochylni wyrósł potężny masyw pierwszego dużego statku, pierwszego rudowęglowca, budowanego w Szczecinie, który za kilka dni spłynie na morze. Pierwotny syn stoczni szczecińskiej wsparł się dumnie o liczne rusztowania, podpórki. Noworodek, przewyższający rozmiarami kilka dużych kamienic, nabiera rumieńców, jaskrawo czerwonych rumieńców minii, nakładanej warstwami na rdzawą powierzchnię stalowego kadłuba. Tymczasem nosi anonimowe imię B-32. W połowie grudnia otrzyma imię własne, pod którym poznają go morskie szlaki.

KOMISJA NA POKŁADZIE

W stoczni panuje atmosfera pełna podniecenia, atmosfera nasyczona pracowitym trudem ostatnich robót. Oto przed chwilą komisja ekspertów dokonała oględzin, jakże drobiazgowych oględzin, każdej śrubki, każdego zakamarka,

Po schodkach zsuwa się czerwony od mrozu cieśla Matusiak. Barczysty cieśla budował kil, bloki, przygotowywał pochylnie-kołyskę, w której rósł pierwszy rudowęglowiec. Barczysty cieśla stawił stępkę przy „Sołdku” w Gdańsku i pełen doświadczeń przyjechał na pomoc szczecińskim dokerom.

Rozmawiamy chwilkę o przebiegu urzędów przez komisję. Cieśla mówi: — Wszędzie wsadziły nosy. Dokładnie sprawdzili... Statek przecież — można powiedzieć — na wylocie. Usterki nie stwierdzono.

Od siebie dodajmy, że inżynierowie przekazujący statek ekspertom, przez 36 godzin nie schodzili z pokładu, nie opuszczali luk, maszynowni, wnętrza B-32. To przecież decydujące chwile, ocena długotrwałej pracy, ocena wartości tej pracy.

A budowa łatwa nie była. Przedzierania przez trudności, towarzyszące nieodkryciu każdego pierwszego kroku. Terminy się wydłużały. Plany nie zawsze na czas realizowano. Dokerzy Szczecina — wozajsi chłopcy lub chłopcy z SP — dopiero w trakcie roboty poznawali skomplikowany kunszt okrętowego budownictwa. Poznawali nowoczesne metody

radzieckie, polegające na montażu statku sekcjami.

OJCOWIE...

Z szacunkiem i głębokim uznaniem mówię o Wierzbickim, mistrzu spawalni, któremu te chłopaki nadały przydomek „profesora junaków”. Po nad setkę nie wdrożonych do roboty chłopców nauczył fachu, związał dyscypliną i w efekcie zdobył ich dla pięknego, męskiego zawodu budowania okrętów.

Gdyby miano nadać statkowi imię ojca, byłoby z tym wiele kłopotu. Od dyrektora stoczni, poprzez zespół inżynierów do setek ludzi, uwijających się dziś przy wykonawczych pracach, każdy ojcowi skądś prawo posiada. Wymieńmy więc tylko produkujących „brygadzystów”: Lehmana, Rybarskiego, Smogrzaka. To, że wkrótce marynarze zastąpią monterów, uwijających się na pokładzie, to m. in. właśnie po ważną zasługę tych produkujących dokerów.

Z roku na rok powiększa się rodzina rudowęglowców. Zaniedbana, a potem zniszczona przez hitlerowców stocznia szczecińska rozrasta się w rekach polskich, w rekach wiaży ludowej w potężną kuznię okrętów. Większa i silniejsza niż była kiedykolwiek w obcych rekach.

Badania naukowe na pustyni



Na trasie budowy Kanalu Turku meńskiego przeprowadza się wielkie prace naukowo-badawcze. Na zdjęciu: pracownicy naukowcy pobierają próbki piasku celem określenia stopnia jego wilgotności na różnych głębokościach. Fot. — CAF

**4.700 zakładów współzawodniczy
o podniesienie poziomu bezpieczeństwa
i higieny pracy**

WARSZAWA, 9. 12. Wydział ochrony pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych podsumował wyniki tegorocznego współzawodnictwa międzyzakładowego o podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy. W roku bież. we współzawodnictwie wzięło udział ponad 4.700 zakładów produkcyjnych całego kraju, czyli blisko 10-krotnie więcej niż w r. ub. Spośród zakładów przemysłu hutniczego pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęła huta „Pokój”. Robotnicy tego zakładu zrealizowali ogółem 125 zobowiązań. Pierwszym miejscem w przemyśle włókienniczym zajęły ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi. Największym sukcesem było oddanie do użytku w wyniku realizacji zobowiązania kierownictwa i załogi — specjalistycznego ośrodka zdrowia z 6 gabinetami lekarskimi i dentystycznymi oraz ambulatorium.

**O mieście dwóch światów
opowiada czytelnikom „Dziennika”
Paul Wengel**

Paul Wengel jest z zawodu inżynierem elektrykiem. O swoich wrażeniach z polskiej wycieczki w Warszawie opowiada czytelnikom „Dziennika” Paul Wengel. Chętnie i nawet entuzjastycznie kiedy rozmowa przechodzi na temat budowy Warszawy.

— Kiedy wyjeżdżałem z Berlina — opowiada — odprowadzający mnie na dworzec przyjaciele kilkakrotnie przypominali mi abym dobrze przypatrywał się słynnemu warszawskiemu tempu. Muszę przyznać, że polecenie ich wypełniłem w 100 procentach. Zachwycała mnie w Warszawie pieczołowitość z jaką przywraca się waszej stolicy jej starą szatę, jak na Starym Mieście wyłaniają się budynki o wyglądzie takim jaki posiadały przed dziesiątkami a nawet setkami lat.

Nie przesadzę, jeśli powiem, że Warszawa na każdym cudzoziemcu wywrzeć musi naprawdę imponujące wrażenie. Nasz rozmówca z niemieckim entuzjazmem i dumą opowiada o odbudowie swego rodzinnego miasta Berlina. Centralna arteria berlińska Aleja Stalina zmieniła w przeciągu ostatnich 10 miesięcy swój wygląd nie do poznania. Tam gdzie jeszcze w lutym br. widać było sterty gruzów, dziś na półkilometrowym odcinku ciągną się wspaniałe budowle o wysokości od 6 — 10 pięter przypominające swym zewnętrznym wyglądem nasz MDM.

— Na dzień 21 grudnia, 73 rocznicę urodzin Józefa Stalina, ludziami pracy we wschodnim Berlinie oddanych zostanie do użytku 2500 mieszkań. Nasz rozmówca opowiada dalej: — Gdyby cudzoziemiec przybył do Berlina i nie znalazł tam tablic informacyjnych o granicach poszczególnych sektorów, no samym wyglądzie miasta mógłby orzec gdzie kończy się strefa Berlina wschodniego. Tuż bowiem na granicy sektorów piękne imponujące budynki mieszkalne strefy NRD przechodzą w sterty gruzów.

— Czy znaczy to, że w Berlinie zachodnim nie się nie buduje — pytamy. — Bynajmniej, buduje się. Na przedmieściu Zehlendorfu wybudowano całe nowe osiedle z luksusowymi willami dla oficerów amerykańskich. Poza tym w samym Berlinie postawiono ostatnio kilkanaście potężnych gmachów bankowych i towarzyszą im ubezpieczeniowe.

— To co przed chwilą powiedziałem — dorzeka Paul Wengel — jest niejako zewnętrznym objawem różnic między dwoma światami, jakie reprezentowane są w Berlinie. Istnieje jednak bardziej zasadnicza różnica. Nie wiem czy wam wiadomo, że w Berlinie zachodnim na ogólną liczbę 2 milionów mieszkańców 300 tys. pozostaje zupełnie bez pracy a ponad 700 tys. utrzymuje się z zasiłków. Faktem jest, że położenie robotników w Niemczech zachodnich jest gorsze niż w latach pamiętnego kryzysu w Niemczech 1929—1932.

Niemiecka Republika Demokratyczna w ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim podnosi z tygodnia na tydzień swój poziom gospodarczy i dobrobyt mas pracujących. Wymownym tego symbolem jest tzw. kombinat hutniczy — Ost w Fuerstenbergu nad Odrą. Z radzieckiej rudy, polskiego węgla i pracy niemieckiego robotnika powstaje stal na traktory, kombajny i maszyny, które służą będą rozwojowi pokojowej gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

(Złk.)

KLUCZ DO SUKCESÓW

Coś w rodzaju ballady o niektórych referentach kulturalno-oświatowych

Gdyby ktoś zechciał wyrazić zdanie, że niektórzy referenci kulturalno-oświatowi w zakładach pracy przez cały rok nic nie robią — zapowiadamy to z góry — spotkałby się z wyrażnym i ostrym sprzeciwem z naszej strony. To nieprawda, że przez cały rok — niektórzy — nic nie robią. Jest bowiem taki dzień w roku, w którym — niektórzy — są niezwykle zapracowani. Po prostu padają na nosy (niektórzy).

A wiecie kiedy? — Nie zgadniecie.

W dniu 31 grudnia każdego roku (niektórzy) referenci kulturalno-oświatowi są niezwykle zapracowani. Gonią po miesiące jak szaleni.

Czyżby zabawa sylwestrowa ich tak absorbowała? O nie! Są ważniejsze sprawy w tym dniu. Kończy się przecież rok kalendarzowy. Trzeba „na gwałt” wykorzystać fundusze na cele kulturalno-oświatowe, bo jutro przepadną.

Co tu robić?

Wychodzi sobie (jeden z niektórych) referentów na miasto i goni od księgarni do księgarni i „dawaj” kupować co jest i co się da. A więc: 100 egzemplarzy „Kursu logiki”, 200 egz. „Historii filozofii”, 300 egz. „Ekonomii politycznej” itd.

Zmęczony, zziębnięty, wraca triumfalnie do zakładu — szczęśliwy, że udało się jakoś fundusze w porę wykorzystać.

Z drugiej strony studenci UE, WSE, PWSP i innych wyższych uczelni w Łodzi biegają po mieście od księgarni do księgarni i kłną na czym świat stoi, bo zniknęły z półek księgarskich podręczniki.

Morał z tego taki: — Panowie (niektórzy) referenci kulturalno-oświatowi, fundusze są po to, żeby z nich korzystać przez cały rok, a nie tylko w ostatnim dniu kalendarzowym. Za fundusze przeznaczone na książki trzeba kupować książki naprawdę potrzebne, takie jakich oczekuje pracownik waszego zakładu. Jednym słowem najpierw myśleć, później kupować — nigdy odwrotnie.

(mb)

Olimpiada Okręgowa w Łodzi

wyłoni najlepszych uczniów - fachowców

Garść uwag o ambitnym współzawodnictwie uczniów szkół zawodowych

W poszczególnych szkołach zawodowych w Łodzi i okolicy rozwija się już od dawna ruch współzawodnictwa, obejmując obok wyników nauce także inne działy pracy szkolnej. W TECHNIKUM PRZEMYSŁOWO-PEDAGOGICZNYM w Pabianicach prowadzone od 1.11.1952 r. współzawodnictwo w zakresie wykonywania obowiązków uczniowskich. Obejmowało ono frekwencję, punktualność i sumienne wykonywanie zadań domowych itp.

Jeszcze szerzej stosowano

WSPÓLZAWODNICTWO W PRACY POZALEKCYJNEJ

Znany bardzo liczny zobowiązania młodzieży w zakresie utrzymania czystości czy pomocy udzielonej przy porządkowaniu gmachu, boiska, dekoracji sali i korytarzy, nawet pomocy przy małym remoncie. Najważniejszym jednak tere-

MIEDZYSZKOLNEGO WSPÓLZAWODNICTWA

które by mogło oprzeć się na doświadczeniach dokonanych przez poszczególne szkoły, dostrzeżać bardzo powoli. Takie międzyszkolne współzawodnictwo zapoczątkowała młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Pabianicach na akademii ku uczczeniu 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wezwano tam wszystkie szkoły metalowo-elektryczne w naszym województwie do współzawodnic-

UDZIAŁ WYCHOWANKÓW

Współzawodnictwo podjęła również Zasadnicza Szkoła Metalowo-Elektryczna w Radomsku i Tomaszowie Mazowieckim oraz Zasadnicza Szkoła Samochodowa w Łodzi. W pozostałych szkołach młodzież dyskutuje i przygotowuje się do podjęcia apelu.

Inicjatywę młodzieży doceniły władze szkolne i powołały Okręgową Komisję Współzawodnictwa, która będzie kierować i oceniał wyniki na podstawie opracowanych norm uczniowskich. Ponadto dla zwycięskiej szkoły przewidziano nagrodę Przechodnią.

Pierwsze podsumowanie wyników ustalono na dzień 1 lutego 1953 r. Po ustaleniu wyników dla indywidualnie współzawodniczących zorganizuje się w Łodzi Olimpiadę Okręgową, na której zostanie wyłoniony przedstawiciel danej specjalności. W zwycięskiej zaś szkole odbędą się narady przedowników nauki i pracy społecznej.

Ponadto uczennica II klasy nawigacji MARJA LUCZAK,



Przodownia zespołu tanecz. — Piesiakówna Wiesława, ucz. Kl. IIb el. Zas. Szkoły Met.-El. w Piotrkowie.

- w świadomości ludzi

W niektórych sferach aparatu gospodarczego, szczególnie u ludzi wychowanych i wyrosłych w warunkach dawnego ustroju — można się często spotkać z pewnego rodzaju niezrozumieniem, niechęcią do konieczności podniesienia świadomości politycznej robotnika, jako warunku wykonania coraz trudniejszych zadań wynikających z realizacji planów gospodarczych.

Ludzie ci, znający tylko wagę technicznych usprawnień, wagę maszyn i mechanizacji, nie dostrzegają przy maszynie — CZŁOWIEKA. Nie zdają sobie sprawy z tego, że realizatorem wszelkich planów jest przede wszystkim — człowiek. A skoro tak jest, to im wyższe są jego KWALIFIKACJE, im wyższy jest poziom jego UŚWIADOMIENIA, im większy jest ZAPAL I ENTUZJAZM klasy robotniczej dla rozwiązywania piętrzących się trudności na drodze realizacji śmiałych planów gospodarczych, tym większa jest gwarancja ich przewyślenia, tym większe są sukcesy, tym szybciej realizujemy wspólny program Frontu Narodowego.

Jak to było w „wełnie”...

W aparacie technicznym naszego przemysłu wełnianego panowały w rb. niezdrowe na stroje — krząły pogłoski o niemożności wykonania planów produkcyjnych przemysłu wełnianego. Często słyszano narzekania na przestarzały park maszynowy, na brak części zamiennych, na brak ludzi i tym podobne przyczyny. U niemożliwizację wykonania napływających — zdaniami różnorodnych — planów produkcyjnych. Rezultatem takich nastrojów było niewykonawstwo planów

produkcyjnych w okresie 9 miesięcy br.

W ostatnich jednakże dniach na plynęły meldunki z Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego świadczące o PEŁNYM WYKONANIU PLANÓW PRODUKCYJNYCH ZA MIESIĄC LISTOPAD według wszystkich wskaźników ekonomicznych we wszystkich działach produkcji przemysłu wełnianego.

Dla nabrania właściwego obrazu o dokonanym przełomie w przemyśle wełnianym, warto porównać wyniki produkcyjne, uzyskane w listopadzie z wynikami osiągniętymi np. w lipcu br. A oto one:

Wartość produkcji globalnej	Jedn. miary	Wykonanie planów w proc.	
		lipiec	listopad
Przedza czesankowa	kg	91,7	103,6
Przedza zgrzebna	kg	93,7	112,8
Tkaniny surowe	mb.	91,3	101,2
Tkaniny gotowe	mb.	87,2	101,3

Każdemu czytelnikowi narzuca się zapewne pytanie: — Co się stało? Jakże to było możliwe? Czyżby zmienił się park maszynowy w przemyśle wełnianym, czyżby wynaleziono nowe źródło części zamien-

nych? Czyżby odkryto nowy rezerwuuar kadr?

Nie podobnego.

Cóż zatem było przyczyną tak radykalnej zmiany, takiego skoku i zrywu produkcyjnego?

Świadomość decyduje

Jedynym wytłumaczeniem tego faktu — jest wzrost uświadomienia, wzrost aktywności politycznej załóg robotniczych, który nastąpił w wyniku kampanii wyborczej do Sejmu, w wyniku entuzjazu mas pracujących całego świata z powodu XIX Zjazdu KPZR i 35 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wielka aktywność polityczna kampanii wyborczej, która wpłynęła na wzrost aktywności mas

partyjnych i bezpartyjnych, musiała też podnieść na wyższy poziom pracę aparatu technicznego i administracyjnego, personelu majsterskiego i tysięcy robotników przemysłu wełnianego. W rezultacie wzrostu aktywności została postawiona cała szereg nowych problemów. Rozbito niezdrowe nastroje o niewykonalność planów produkcyjnych, zlikwidowano demobilizującą bezrobocie i samopuszczenie aparatu kierowniczego i załóg fabrycznych. Zamiast wznajdywać „obiektywne przyczyny” — zakasano rękawy i wzięto się do pracy.

Sukcesy nie są jeszcze pełne

Nie możemy mówić o pełnym sukcesie tak długo, jak

długo w przemyśle wełnianym nie wykonują planów ZPW

(Dalszy ciąg na str. 4)

Wśród nowych książek

Opowieść o kaszy jaglanej*)

W ciągu ostatnich trzech i pół lat kolchozy, sowchozy i gospodarstwa leśne zalesiły w celach ochrony przed „suchowiejem” obszar 2,6 milionów ha i zbudowały przeszło 12 tysięcy stawów i zbiorników wodnych.

Budowa urządzeń irygacyjnych, zakładanie ochronnych pasów leśnych — to jedna droga w lki z posuchą.

Druga — to rozpowszechnianie upraw cennych, a odpornych na suszę.

Taką uprawą jest proso. Na tę niepozorną roślinę zwrócił też uwagę Stalin uczonemu, Trofimowi Lysenko jeszcze w roku 1938. „Na ogół uważano proso za uprawę nieopłacalną. Tymczasem jest ono doskonałym artykułem żywnościowym i cenną paszą, ponadto jest odporne na suszę”.

Wielki uczyony rozpoczął walkę o wysoką wydajność proso. Takie było zlecenie Stalina.

Przebieg tej walki, jej pot-

knięcia i sukcesy, jej końcowe zwycięstwo stanowi własną treść opowieści Gennadij Fisz: „Walka o wysokie urodzaje”.

Na początku jednego z rozdziałów swej opowieści Gennadij Fisz jako motto umieścił słowa Timiriazjewa: „Nauka powinna zejść ze swego piedestału i przemówić językiem ludu”.

To motto nie jest przypadkowe. Tłumaczy ono ogromny sukces ucznia Micurina — Trofima Lysenki. Tłumaczy jak to się stało, że proso, roślina tak nisko niegdyś wdajana może osiągnąć ro kilkaset pudów ziarna z hektara.

Trofim Lysenko nie pracował sam. Na różnych krajach wielkiego obszaru Kraju Rad miał całą armię swoich „pomocników” — szeregowych pracowników rolnych. W roku 1947 istniały aż 244.183 grupy walczące o wysoką urodzajność proso. Właśnie dlatego że nauka jego przemówiła językiem ludu — Lysenko zwyciężył.

W tej walce niełatwej, walce o wysokie urodzaje proso, zwykli kolchoźnicy, szeregowi praktycy rolnictwa bohaterowali się w prawdziwych bohaterskich.

Bo czyż nie był najprawdopodobnym bohaterem Kazachdżagan Bersijew?

Ten utalentowany samouk wslawił swój naród: osiągnął 750 pudów ziarna z ha. Był to światowy rekord wydajności proso.

„Myśle, że ta historia zacieka wi tych nawet, co nie lubią jaglanej kaszy” — pisał na początku swojej opowieści Gennadij Fisz.

Nie omylił się. Jego opowieść naprawdę zaciekawia. Zaciekawia, bo treścią jej jest pokojowa, twórcza praca narodu radzieckiego, bo mówi o walce i zwycięstwie człowieka w jego szlachetnym dążeniu do udoskonalenia przyrody, bo pokazuje jak pięknie widać plony współpracy naukowców radzieckich z kolchoźnikami, jak zanikają w społeczeństwie socjalistycznym różnice między pracą fizyczną a umysłową.

*) Gennadij Fisz „Walka o wysokie urodzaje” Wyd. „Wiedza Powszechna” Warszawa 1952 r.

Terror w Kenii trwa



W Kenii trwa nadal prowadzona przez kolonizatorów angielskich kampania terroru wobec ludności murzynskiej, walczącej o swe słuszne prawa. Na zdjęciu: grupa aresztowanych Murzynów, prowadzonych przez policjantów.

W trosce o potrzeby i interesy ludności

- Rada Narodowa w służbie mas pracujących
- Każde zażalenie jest dokładnie rozpatrywane
- Zacieśnia się kontakt radnych z mieszkańcami Łodzi

Obywatel Antoni Gawel (zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 32 m. 20) złożył zażalenie do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi na niesłuszne postępowanie lekarza, który spowodował wymierzenie mu kary administracyjnej w wysokości zł 48.— za nieuzasadnione, rzekomo, wezwanie Pogotowia Ratunkowego. Wydział Zdrowia na podstawie dochodzenia uznał zażalenie za słuszne i spowodował uchylenie nakazu karnego.

Ob. Maria Tomczyk (zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 47 m. 27) złożyła skargę na samowolne zajęcie współzajmowanego przez nią lokalu przez ob. F. K. Dzięki natychmiastowej interwencji Oddziału Kwaterunkowego DRN Łódź - Śródmieście, skarżąca się otrzymała prawomocną decyzję, zaś ob. K. został eksmitowany.

Ob. Sędzikowski, inwalida, z zawodu szewc, złożył na Sejmie zażalenie, iż z powodu braku jednej ręki nie może otrzymać pracy w s. o. i m. zawodzie. Oddział zatrudnienia spowodował natychmiastowe przyjęcie do pracy wyż. wymienionego przez PDT w charakterze ekspedienta w dziale sprzedaży obuwi.

Oto kilka przykładów dobrego, szybkiego i właściwego rozpatrywania skarg i zażaleń obywateli przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Jesteśmy w okresie przed wyborami do Rad Narodowych, kiedy to mieszkańcy Łodzi oddadzą swe głosy na najbardziej zaufanych obywateli, którzy sprawować będą w najbliższej kadencji ludowe rządy w naszym mieście. Do radnych w głównej mierze powinniśmy kierować wszelkie skargi i prośby. Z doświadczenia bowiem wiadomo, iż wielu radnych nie poprzestaje jedynie na samym tylko przyjmowaniu skarg, lecz śledzą oni również sposób i tok ich załatwiania, aż do definitywnego otrzymania odpowiedzi przez zainteresowanych. Niektórzy radni łódzcy jak ob. ob. Piotr Tagowski i Zofia Bartnicka osobiście załatwiają przyjęte od obywateli skargi. Interweniowali w instytucjach aż do pozytywnego załatwienia słusznych odwołań obywateli.

Sprawa załatwiania słusznych skarg obywateli przez Radę Narodową jest jedną z licznych form powiązania jednolitej władzy państwowej ze społeczeństwem i masami pracującymi.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi realizując konkretnie uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania skarg, odwołań, listów, zażaleń ludności, oraz krytyki prasowej, dąży by akcją tę stale usprawniać, podnosić styl pracy odnosnych agend, zwalczać przejawy bezduznego biurokratyzmu i formalnego nieżywciowego załatwiania odwołań.

WALKA O TERMINOWE ZAŁATWIENIE SKARG

W czerwcu br. Rada Narodowa m. Łodzi zwróciła uwagę na konieczność zwiększenia udziału członków Prezydium w przyjmowaniu skarg i zażaleń, zwiększenia kontroli przyjmowania skarg obywateli przez komisje R.N. w instytucjach i zakładach, oraz podkreśliła konieczność wzmocnienia walki o terminowe załatwienie skarg przez podległe agendy. Odpowiedzi udzielane zainteresowanym nie powinny być przeładowane cytacjami, przesłaniami prawnymi i paragrafami. Muszą to być jasne i wyczerpujące wyjaśnienia. Z tego też powodu władze zainteresowały się pracą Samodzielnego Referatu Skarg i Zażaleń przy Prezydium RN, uzupełniono stan jego personelu, uporządkowano ostatecznie rejestr napływających spraw.

MIESIĄC NIE ZAWSZE WYSTARCZY

Do agend Prezydium RN i przedsiębiorstw wpływają najczęściej m.in. zażalenia i skargi w sprawach finansowych, odnośnie pracy i pomocy społecznej, w sprawach gospodarki mieszkaniowej oraz w kwestiach kwaterunkowych. Nie zawsze jednak mogą one być załatwione w przeciągu miesiąca od chwili ich złożenia. Wiele z nich wymaga szczególnie głębokiego i wszechstronnego zbadania, wnikliwej analizy, wreszcie często nawet przesłuchania całego szeregu świadków i rozpatrzenia dużej ilości dokumentów. Mimo to procent (0,58) niezadowolonych w przewidzianym terminie spraw jest bardzo niski. Ze względu na istniejące w Łodzi trudności mieszkaniowe, właśnie sprawy z tej dziedziny załatwia się stosunkowo najdłużej. Na pewne trudności napotyka również szybka interwencja odnośnie zażaleń,

dotyczących remontu budynków i mieszkań.

POWAD 2000 SPRAW W CIĄGU 4 TYGODNI

Samodzielny Referat Skarg i Zażaleń Prezydium RN w Łodzi nie licząc innych agend, przyjął w październiku br. 2125 spraw, z czego w miesiącu tym załatwiono już 565, resztę — 1560 — załatwiono w ciągu listopada, przy czym w pierwszej dekadzie tego miesiąca odpowiedzi na zażalenia otrzymało 1025 osób. Wybrani przez naród kandydaci na posłów złożyli do załatwienia w październiku br. 327 zażaleń, rań i agitatorów — 840 spraw. Referat ten odpowiada również na krytykę prasową i jest w stałym kontakcie z redakcjami pism.

Każdy obywatel musi być przekonany i pewny, iż w wypadku krzywdy czy niesprawiedliwości, jaka go spotyka, znajdzie opiekę i odpowiedź na jego zażalenie u władzy terenowej, zaś jego ewentualne słuszne postulaty i życzenia będą spełnione.

Szczepienia BCG chronią dzieci przed zachorowaniem na gruźlicę

Zorganizowana przez Polską Czerwoną Krzyż i trwająca obecnie akcja Dni Przeciwigruźliczych cieszy się na terenie naszego województwa dużym zainteresowaniem.

W zakładach pracy, szkołach, żłobkach i przedszkolach odbywają się pogadanki i prelekcje, poświęcone głównie zagadnieniom szczepień przeciwgruźliczych BCG, tego najpewniejszego i najtańszego środka zapobiegawczego.

Dotąd akcja szczepień BCG objęła w krajach demokracji ludowej wiele milionów dzieci. Stwierdzono na podstawie badań naukowych, że ilość zachorowań wśród osób szczepionych zmniejszyła się wielokrotnie w porównaniu z nieszczepionymi. W krajach, w których wprowadzono szczepienia przeciwgruźlicze zmniejszyła się znacznie również ilość zgonów na gruźlicę wśród dzieci. Szczepienia przeciwgruźlicze są nieszkodliwe, nie powodują ujemnych następstw a w wysokim stopniu chronią dziecko przed zachorowaniem.

Prelekcje w okresie Dni Przeciwigruźliczych poświęcone są również zagadnieniom leczenia gruźlicy, profilaktyki, zachowania się chorych na gruźlicę itp. Akcję tę prowadzi PCK wspólnie z wydziałami zdrowia, Centralnymi Poradnikami

Jutro pełna lista nagród w naszym konkursie

Najpiękniejsze hasło pokojowe

Bronisław Solarezyk nadał na nasz konkurs dwa listy. Pierwszy z nich przysłany zaraz po ogłoszeniu konkursu zawierał 11 hasel. W drugim liście autor przysłał jeszcze 10 hasel oraz następujące słowa:

„Z okazji wielkiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu dorucam jeszcze kilka hasel pokojowych, aby w ten sposób wyrazić swą wiarę w zwycięstwo światowego ruchu obrońców pokoju nad imperializmem“.

Bronisław Solarezyk jest jednym z wielu świadków okropności faszystowskich przeżytych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych — jest byłym więźniem Oranienburga, Dachau i Buchenwaldu.

Z kilkudziesięciu listów, które otrzymaliśmy wczoraj na specjalną uwagę zasługuje list 10-letniego Janusza Rżan-ka, ucznia IV klasy, III Szkoły TPD im. J. Strzelczyka. Janusz pisze:

„Dzienniku Łódzki“, przeczytałem w gazecie, że robisz konkurs na najpiękniejsze hasło pokojowe. Więc naniisałem do Ciebie“ Do tego listu Janusz załączył cztery hasła.

Uczniowie nadsyłały dużo hasel. 30 dziewcząt i chłopców z klasy IIIb szkoły podstawowej nr 22 nadesłało hasła zbiorowo.

Wierszowane hasła nadesłał 24-letni rolnik z pow. piotrkowskiego (wieś Pruchosko) — Stanisław Pilazy. Nadesłał również listy z miast powiatowych: Kutna, Sieradza i innych.

Od zakończenia konkursu dzieli nas już tylko jeden dzień. Do jutra, t.j. do 12 grudnia przyjmować będziemy listy z hasłami. Oczywiście listy nadsyłane pocztą mogą się spóźnić. W tym wypadku decyduje data stempla pocztowego. A zatem w ciągu dnia jutrzejszego możemy jeszcze układać hasła i nadsyłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego“ (Łódź, Piotrkowska 96). Przypominamy, że hasła mogą być układane prozą i wierszem, ale nie powinny być długie. Udział w naszym konkursie mogą brać wszyscy mieszkańcy Łodzi i województwa indywidualnie i zespołowo (szkoły, świetlice itp.). Do hasel należy dołączyć imię i nazwisko, wiek i adres autora (względnie nazwę i adres zespołu).

Zwycięzcy w naszym konkursie oczekują niezmiernie atrakcyjne nagrody, które stanowią będą cenną pamiątkę. Ponad 20 książek — dzieł wybitnych literatów polskich — Tuwim, Broniewski, Rudnicki, Andrzejewski, Słobodnik, Pasternak — z ich fotografiami i własnoręcznymi dedykacjami znajduje się na liście nagród obok darów łódzkich artystów — obrazów.

Do atrakcyjnych nagród należy również bezpłatny kilkudniowy pobyt w miejscowości górskiej, portretowe zdjęcia artystów teatralnych z ich własnoręcznymi fotografiami i fotografie portretowe wybitnych sportowców (m.in. Heleny Rakoczy) również z autografami.

Pełną listę nagród zamieścimy jutro.

Korespondenci i czytelnicy PISZA

Nie mogą się dostać do mieszkań

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne przeprowadzają remont lokalu przy ul. Włocławskiej 1. Ma w nim mieszkać się cukierniak. Remont ten jednak przeprowadzany jest chaotycznie. Trwa od lipca 1951 r. Przedsiębiorstwo wykonujące roboty zawalilo materiałem budowlanym i gruzem całe podwórce.

„Wskaz nam „Dzienniku“ — piszą mieszkańcy do redakcji — jak mamy przedstawiać się do mieszkań“.

Odpowiadamy: należy skłonić przedsiębiorstwo, by wystąpiło o przydział nowych materiałów i zbudowało specjalne pomosty. Można również problem rozwiązać prościej. Uporządkować znajdujące się na podwórzu materiały budowlane, a niepotrzebny gruz wywieźć. Sądymy, że zaimię się tym dyrekcja ŁZG, która tyle kłopotów przysparza mieszkańcom.

Klucz do sukcesów w świadomości ludzi

(Dokończenie ze str. 3)

Obok bohaterów - bumelanci

Byliśmy niejednokrotnie świadkami takiego zjawiska, że — obok niesłychanej ofiarności części załóg robotniczych w fabrykach — występowały wypadki braku dyscypliny pracy, niska wydajność, wielka dezorganizacja, brak poczucia odpowiedzialności itd.

Bohaterstwo jednych szło w parze z brakiem poczucia obowiązków u innych — rezultatem kapitalistycznego wychowania.

Dlatego też podstawowym zadaniem w chwili obecnej jest wychowanie nowego człowieka o nowej etyce i moralności, zgodnej z zmianami ustrojowymi, podniesienie jego świadomości politycznej i klasowej. Dopiero na bazie tej

świadomości można mówić o wprowadzeniu socjalistycznej organizacji pracy do naszych zakładów.

Przemysł wemiany, jak cały przemysł włókienniczy stoi w tej chwili przed zadaniem wprowadzenia socjalistycznej organizacji pracy, — dogłębnego rozpracowania planowania wewnątrz - zakładowego, wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa, a przede wszystkim — wprowadzenia rozrachuunku wewnątrz - zakładowego. Jednakże organizacja partyjne i związkowe oraz aparat kierowniczy — muszą pamiętać, że wprowadzenie socjalistycznej organizacji pracy wiąże się nierozdzielnie z podniesieniem świadomości załóg robotniczych.

Im wyższa świadomość, tym wyższe wykonawstwo planów. Tylko świadomy robotnik może stać się budowniczym lepszego i szczęśliwszego jutra.

M. BIEL.

STRESZCZENIE

Paweł — młody absolwent Akademii Górniczej otrzymał zadankowy list od nie znanego mu wcale szlifierza Chałuzjewa, w którym ten prosi go o odwiedzin. Gdy Paweł spytał matkę, czy zna ona nazwisko Chałuzjew — zauważył że jest nieprzyjemnie zaskoczona. Człowiek ten, jak wyjaśniła — w chwili późnej — zjawiał się o niej w kilka miesięcy po tajemniczym zniknięciu ojca Pawła. Od tego czasu nie utrzymywała z nim jednak kontaktu. Dzwonek jej się też wyjął, czego ona nie chciała od Pawła.

Paweł odwiedził jednak autora listu. Okazuje się, że posiadał on testament dawno zainicjowanego ojca Pawła oraz spadek pozostawiony przezeń synowi.

Korzystając z tego, że Chałuzjew wyszedł, Paweł z ciekawości rozejrzał się po saloniku. Oszklony mahoniowy kredensik, w którym stał tani, poczynany serwis porcelanowy, fotele i kanapka, pokryte wypłowiałymi pokrowcami, okrągły stół, zasłany siatkową serwetą z włóczki, starożytnie pejzażyki w poczyniałych ramach i wreszcie akwarium na stoliku w kącie — wszystko nosiło piętno zaniedbania. Trudno się było oprzeć wrażeniu, że w pokoju tym nikt nie mieszka, że sprząta się go pospiesznie i niedbale. Nawet czas zatrzymał się w saloniku: w ciągu pięciu minut oczekiwania upłynęła wieczność.

„Jak długo będę musiał czekać?“ — pomyślał Paweł.

W saloniku zapanowała tak głęboka i niesamowita cisza, iż każdy przypadkowy szmer i szelest zaczynał nabierać jakiegoś szczególnego i niepokojącego znaczenia. Oto za ścianą rozległ się gniewny szepot, odpowiedział mu niecierpliwy i natychmiast stłumiony okrzyk, ktoś poruszył się ostrożnie za drzwiami. Należało przypuszczać, że było to zdżudzenie słuchowe. Paweł jednak nie był tego zupełnie pewny. Skąd mógł się zrodzić w spokojnym mieszczańskim domku ów osobliwy nastrój zdenerwowania i niepokoju, który stopniowo ogarnął Pawła? Dlaczego całą jego uwagę przykuwały do siebie drzwi — nie te, które prowadziły do ganek, lecz wąskie boczne drzwi w głębi pokoju? Cicho,



bardzo cicho było w domu, lecz szczególna cisza panowała za tymi właśnie drzwiami, zawieszonymi wypłowiałą portiera.

Paweł kilkakrotnie przemierzył pokój, postąpił przez chwilę koło pustego, zakurzonego akwarium i nagle, zupełnie dla siebie nieoczekiwanie, nacisnął ramieniem drzwi, starając się je za wszelką cenę otworzyć. Drzwi nie ustąpiły... Czy jednak nie ustąpiły ani o włos w pierwszej chwili? Paweł obejrzał dokładnie klamkę i nie znalazł pod nią dziurki od klucza. A więc drzwi nie były zamknięte na klucz, lecz zabite gwoździami lub zastawione jakimś ciężkim meblem. Paweł mógłby jednak przysiąc, że opór, na który natrafił nie był oporem drzewa, a nawet żelaza. Zaprzęgnął ponownie próbę całą siłą ramienia, lecz w tej samej chwili w przyległym pokoju głośno skrzypnęła posadzka.

Wracając na miejsce Paweł wziął ze stołu ciężką, żelazną popielniczkę w kształcie pantofelka, zważył ją w dłoni i usiadł na kanapie w ten sposób, by mieć na widoku zarówno jedne jak i drugie drzwi.

— Wybaczyć mi, proszę, że tak długo kazałem na siebie czekać — powiedział Nikomed Iwanowicz wchodząc do pokoju. Pawłowi wydało się, że starzec rzucił nań bardzo podejrzliwe spojrzenie. — Co się odwleczę, to nie ucieczę — mruknął do siebie siadając w fotelu, naprzeciw Pawła; zapominając jak gdyby o gościu milczał przez długi czas,

pogrążony w głębokiej zadumie. — Nadszedł czas — szepnął niemal bezdźwięcznie. — Tyle lat czekałem, robiłem najrozmaitsze plany, a kiedy nadszedł wreszcie właściwy czas — wszystko jest bardzo proste. Oto wykonuję ostatnią wolę Piotra Pawłowicza... Doświadczyłem najrozmaitszych pokus, ale przysięgłem nie zlamać. Straciłem cały majątek, stałem się prawie nędzarzem ale to, co do was należało, Pawle Piotrowiczu, pozostało nietknięte. Przyjmijcie dar ojcowski!

Mówiąc te słowa Chałuzjew podniósł się z fotela, wyjął z rękawa nieduży, wypchany woreczek z czarnej, źle wyprawionej skóry i wręczył go Pawłowi. Był to zwykły woreczek od tytoniu, pokryty w kilku miejscach plamkami zielonej pleśni i mocno zawiązany rzemykiem, na którym wisiała gruba czarna pieczęć z inicjałami „PRP“.

- Co to jest? — zapytał Paweł.
- Podarunek ojca.
- Jakies przedmioty wartościowe?
- Jak myślicie? Czy jednokowi zostawia się w spadku woreczek z machorką?
- Co mam z tym zrobić?
- To sprawa waszego sumienia.
- Czy podarunek ojca ma coś wspólnego ze stosunkami handlowymi, o których wspomina testament?

Chałuzjew uśmiechnął się ironicznie: — Nie, Pawle Piotrowiczu. Jakies stosunki handlowe moglibyśmy dziś z wami utrzymywać! Inne dziś mamy porządki, a ludzie też się zmienili. Ja bym może nie miał nie przedciwko temu, ale wy — człowiek radziecki, niemal partyjny... Nic by się u nas nie kleiło, zresztą — dzisiejsze czasy nie sprzyjają starym interesom... Dlaczego nie otwieracie woreczka?

— Zdażę to zrobić. — Paweł zwałczył w sobie chęć natychmiastowego otwarcia woreczka i włożył go do kieszeni. — Muszę już uciekać, mogę się spóźnić do teatru.

Okolo 250 ton przetworów owocowych i warzywnych dla rynku łódzkiego

Jeszcze przed 20-tym tego miesiąca Centrala Ogrodnicza dostarczyła na rynek okolo 250 ton wszelkiego rodzaju przetworów owocowych i warzywnych. Będą to m.in. kompoty, marmelada, dżemy, kapusta kiszona i ogórki, koncentrat i przecier pomidorowy.

Planuje się również dostarczyć sklepom mrożonki pomidorowe i siliwkowe. Cena mrożonek pomidorowych wynosić będzie 14 zł za 1 kg, a siliwkowych 16 zł za 1 kg. Ponadto przewidywane jest dostarczenie okolo 4 wagonów jabłek, w tym połowę z Bułgarii.

Ryb — ile kto chce

- Cztery razy tyle karpi co w listopadzie
- 100 proc. więcej konserw i ryb wędzonych
- Centrala Rybna chce zdać egzamin na 5 z plusem

Centrala Rybna zakończyła już składowanie różnych gatunków ryb, które w okresie przedświątecznym zostaną na rynek łódzki. Pełne baseny karpi żywych czekają na dystrybutorów, którzy mogą je odebrać w każdej chwili. W grudniu będzie my mieli w sklepach łódzkich cztery razy tyle karpi co w listopadzie br. po cenie 12 zł za kg.

O 150 proc. w stosunku do listopada wzrosnie zapotrzebowanie punktów sprzedaży w sandacze, szczupaki i leszcze mrożone. Centrala Rybna posiada w magazynach 1500 kg okonio-pstrągów. Cena wynosi w detalu 30 zł.

O 100 proc. wzrosnie do-

stawia konserw rybnych, jak również ryb wędzonych słono-wodnych.

Warto by zastanowił się nad tym, czy PSS i MHD nie powinny w okresie przedświątecznym — przy największym nasileniu popytu na ry-

by — uruchomić sprzedaż wózków na ulicach Łodzi. W Warszawie sprzedaż wózków ryb zdała egzamin. W ten sposób odciąża się sklepy spożywcze o dużej ilości klientów, pragnących nabywać jedynie ryby. (s)

Śladem naszych artykułów

Śnieżyca...

W odpowiedzi na artykuł „Dziennika Łódzkiego” opisujący sparaliżowanie komunikacji na skutek śnieżyicy, jaka miała miejsce w początkach listopada, Prezydium Rady Narodowej nadesłało wyjaśnienie.

M.in. czytamy w nim, że w akcji oczyszczania miasta ze śniegu popełniono błędy i Wydział Gospodarki Komunalnej w przyszłości postara się do takich akcji zmobilizować wszystkich dozorców, zakłady przemysłowe, administrację budynków gospodarczo-przemysłowych i handlowych oraz komitety blokowe i domowe.

Poza tym Prezydium Rady Narodowej nadmieniamy, że mając doświadczenie w przeprowadzonej akcji, postara się w podobnych wypadkach na czas dostarczyć potrzebny sprzęt i ludzi oraz przeprowadzić akcję tak, aby nie miały one wpływu na komunikację i zaopatrzenie miasta funkcjonowały normalnie.

Nadszedł nowy transport sprzętu sportowego

Do sklepu sportowego przy ul. Piotrkowskiej 71 nadszedł nowy transport towaru. M.in. są tam narty o dziecięcych do największych rozmiarów, saneczki, łyżwy. Sklep otrzyma również dość dużą ilość butów do łyżew, swetrów oraz skafandrów.

Komunikat Wydziału Handlu w sprawie bonów mięsno-tłuszczowych

Wydział Handlu podaje do wiadomości, że rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na styczeń 1953 roku odbędzie się na podstawie złożonych zgłoszeń w dniach od 15 do 24.12.52 r. w godz. od 9 do 14 dla zakładów pracy państwowych i ubezpieczonych w terenie...

Sprzedż mięsa

W związku z przypadającymi w dniach 25 i 26-go grudnia br. świątami (czwartek i piątek) Wydział Handlu wprowadza sprzedaż mięsa i jego przetworów na bony również w dniach 21 i 22-go grudnia br.

Radioodbiorniki (oraz do ryżu) miski, wiadra i czajniki

„Arged” otrzymał w tych dniach duży transport naczyń emalowanych. M.in. miski i wiadra, banki do mleka i wszelkich rozmiarów garnki oraz tak bardzo poszukiwane ostatnio czajniki. Naczynia te ukażą się już niebawem w sklepach łódzkich.

emeryci, osoby samotne, pomocy domowej itp. winni zgłosić się po odbiór bonów na styczeń 1953 r. wraz ze zgłoszeniami do Dzielnicowej Rady Narodowej w terminie od 15-24 grudnia br. wg niżej ustalonego porządku: Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Sródmieście, Al. Kościuszki nr 1 (w podwórzu); Komisariat nr 1 dnia 15 i 16.12.52, Kom. 2 dnia 17.12.52 r., Kom. 3 dnia 18.12.52 r., Kom. 4 dnia 19.12.52 r., Kom. 5 dnia 20.12.52 r., Kom. 6 dnia 21.12.52 r., Kom. 7 dnia 22.12.52 r., Kom. 8 dnia 23.12.52 r., Kom. 9 dnia 24.12.52 r.

Metatnik Łódzki

* Jutro, dn. 12 grudnia br. o godz. 19 w lokalu Stow. Inż. i Techn. Przem. Włók., ul. Piotrkowska 135, odbędzie się odczyt pt. „Zabezpieczenie osnów i tkanin bawełnianych przed pleśnią i bakteriami”, który wygłosi inż. W. Jasionowicz. * Zarząd Ligi Kobiet, Dzielnicowa Śródmieście-Lewa organizuje odczyt na temat „Walka z gruźlicą”. Odczyt ten zostanie wygłoszony w dn. 12 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnic przy ul. Piotrkowskiej 48.

CZWARTEK 11 GRUDZIEŃ
Dziś Damazego JUTRO Aleksandra
Ważne telefony: Pogot. Ratunkowe 254-44, Straż Pożarna 8, Kom. Miejska MO 253-60, Miejski Ośr. Infor. 159-15
DYZURY APTEK
Apteki: nr 1 (Pablińska 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37), A. S. nr 41 (Al. Kościuski 48) dzurują codziennie.
DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

CO? Gdzie? Kiedy?
TEATR
NOWY (Więkowski 15) g. 18.30 „Niezapomniany rok 1918”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu) g. 19 „Z iskrzy rozgorzeje płomień”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Rewizor”, g. 19 „Dyrektor”
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Stomkowy kapeluszyk”
PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.
KINA
BALTYK (Narutowicza 20) „Nie ma pokoju pod olivkami” g. 15, 17, 19, 21, godz. od lat 13
GDYNIA (Przejazd nr 2) Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Droga do studium przygotowawczego”, „Zielarze z Kamiennej Doliny”, „Zaj i Czyk” DKF 50-52 g. 18, 19, godz. od lat 7
„Skarb” g. 20, godz. od lat 7
ROMA (Rzgowska nr 84)

„Nędznicy” I ser. dod. „W kraju socjalizmu 1-52”, g. 18, 20, godz. od lat 12.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Pierwszy start” godz. 18.30, godz. od lat 7.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na manewrach”, dod. „Czy wlecie że... 1-52”, g. 18, 18, 20, godz. od lat 12.
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Na arenie” dod. „Zbieżny ramy makulatury” — „Młodzie budują pokój” g. 16, 18, 20, godz. od lat 7.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Mury Malapagi” dod. „Brudasek”, g. 16, 18, 20, godz. od lat 14.
WISŁA (Przejazd nr 5) „Splennion nurt” dod. „Ziemia nasza planeta” g. 15, 18, 20, godz. od lat 7.
WŁOKNIARZ (Próchnika 15) „Dolina śmierci”, g. 16.30, 18.30, 20.30, godz. od lat 14.
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Nie ma pokoju pod olivkami”, g. 14, 16, 18, 20, godz. od lat 18.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Męta partyzant”, dod. „Igrzyska harcerskie”, g. 18, 20, godz. od lat 7.

Pracownicy poszukiwani

Palace kotłowej potrzebni natychmiast. Spółdzielnia Pracy im. Wł. Hiberna Łódź, ul. Urzędnicza 36 3321-K
Głównego księgowego, inżyniera budowlanego i technika budowlanego zatrudni natychmiast Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Łodzi. Informacji udziela Dział Kadr Łódź, ul. Przejazd 36. 3238-K
Inżyniera mechanika względnie technika mechanika na stanowisko kierownika posiadającego dłuższą praktykę warsztatową, obecnego szczególnie z metalizacją natryskową, galwanizacją (chromowanie), miedziowanie, napawaniem oraz innymi sposobami regeneracji elementów maszyn i narzędzi zaangażuję Zarząd Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego w Łodzi ulica Sienkiewicza 26. Zgłoszenia pisemne z życiorysem kierować do Działu Personalnego Zarządu R M P W i O. 3248-K

OGŁOSZENIE
Dział Kadr PSS Zachód, Piotrkowska 31 przyjmuje 11, 12 i 13 grudnia br. w godz. od 9 do 13 zgłoszenia kandydatów na 2-miesięczny kurs dla sprzedawców sklepowych. Warunkiem przyjęcia: ukończenie 7-klasowej szkoły podstawowej, wiek 20 lat oraz przedłożenie wszelkich dokumentów osobistych. Absolutnie kursu po okresie koniecznej praktyki mogą być kierowane na kurs kierowniczy. 3244-K

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10. XI 1945 roku o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 310) podaje do publicznej wiadomości, że Decyzją Prezydium Rady Narodowej m. Łódź zmieniono nazwiska zamieszkałym w Łodzi:
Ob. Raczyński Henrykowi M. Buczka 15 na „Mikołajczyk”, ob. Wóznemu Mirosławowi Antoniemu, Więry 12 na „Wóźniakowski”, ob. Słomie Władysławowi, Przejazd 86 na „Stomczyński” ob. Słabemu Stanisławowi, Jarzynowa 14 na „Sławiński”, ob. Pietruszce Janowi-Władysławowi, A. Ludowej 19 na „Kruszyński”, ob. Warchołowi Jerzemu, Piotrkowska 108 na „Warchulski”, ob. Bzdurskiemu Zdzisławowi, Piotrkowska 69 na „Taranek”, ob. Mańce Stanisławowi, Kilińskiego 193 na „Mańczuk”, ob. Toboły Eugeniuszowi, Sokola 27 na „Gajda”.
Prezydium Rady Narodowej m. Łódź. 15181-G

KUPIJE kuchenki gazowe, piecyki, Więkowski 31, Księżniak
PIEC stalopalny sprzedam wiadomości Marysin — Ruda, Stalingradzka 46-1 (16335-G)
ADAPTER meblowy wci skłi sprzedam zaraz ul. PKWN 5, m. 6.
KUPIE motocykl 350 do remontu Rybna 2-4, m. 3 Witkowski 16339-G

Najwyższy czas kupić los
w zawsze szczęśliwej Kolekturze P.M.L.
Łódź, Piotrkowska 161

ZAOFIAROW. PRACY
POTRZEBNA pomoc do ekarza. Referencje. Narutowicza 35, m. 5.
POTRZEBNA pomoc domowa (starsza osoba) ul. Wschodnia 17, kawalec.
POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz ul. Próchnika 4, m. 26. (16325-G)
POTRZEBNA pomoc na stałe (gotowanie). Referencje. Piotrkowska 154-15. (16322-G)

LOKALE
ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią ze wszystkimi wygodami, stonieczne, balkon przy ul. Wschodniej 29, II p. m. 6 na 3 pokoje z kuchnią z wygodami również stonieczne.
SAMOTNA pracująca przyjmie do wspólnego mieszczenia. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „29”.

WARSZAWA, jednopokojowe mieszkanie zamienię na Łódź 2-3 pokojowe. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, „Saska Kępa”.
POMIESZCZENIA poszukujemy dla samotnego inżyniera statyka. Dzwonić 247-10 od 7-15.

NAUKA I WYCHOW
MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50
KURSY — nowoczesnego kroju, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa. Nawrot 32. (16171-G)
ZE wszystkich przedmiotów poprawić udzielam. Nawrot 13-8.

ROZNE
NARTY ubraza, montuje, wozimy, odnawia i naprawia JAN PUJDAK tel. 126-62 Łódź, Kilińskiego nr 15 (16170-G)
BUTY skórzane i zam-szowe oraz torby i płasz-cze skórzane odświeża — farbuję, Piotrkowska 9, w podwórzu. (16100-G)
ZGUBY
ZGUBIONO książeczkę ćwiczeń chemii fizjologicznej, wydział lekarski Bożydar Łatkowski.
ZGUBIONO legity, szkolną nazwisko Kazimiera Wóznik, zam. w Łodzi, Pablińska 2. (16350-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową, legity, szkolną, legity, ZMP i kwit pralni na odbiór palta, Bożena Garbacz, Piotrkowska 45.
ZGUBIONO legity Zw. Zaw. na nazwisko Piotr Chrzanowski, Zgierz, Dąbrowskiego 3.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Władysław Sliwiński, ul. Zgierska 48.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Janina Łukaszczuk, Złotnicza 5-7, m. 18.
ZGUBIONO legity Ubezpieczalni Społ. Adam Urbaniak, Franciszkańska nr 82. (16333-G)
ZGUBIONO koinlerz (zół ty lis). Zwrot za wynagrodzeniem. Północna 13, m. 11. (16215-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Gm. Radę Narodową w Koniecu polu na nazwisko Stanisława Kaczmarek, Alek sandrów. (16142-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Gm. Radę Narodową Żytno. Pelagia Kmita, Zabrodzie, p-ta Żytno.
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Anna — Stanisława Kaczka, zam. Radawsko, ul. Reymonta 7. (16140-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jan Krynicki, (16134-P)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legity. Zw. Zaw. wy dowód tożsamości na nazwisko Maria Nowak, Kilińskiego 114-6.
ZGUBIONO legity, szkolną 721 WSE na nazwisko Okoń, Siawomir.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Leokadia Borkowska, Stalina 5. (16321-G)
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Anna Snieguła, Cmentarna 3a. (16314-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zygmunt Ugorowicz, zam. Łódź, ul. Józefowicza 18.
ZGUBIONO legity Zw. Zaw. na nazwisko Stefania Mikołajczyk, Łódź, ul. Okrzei 20.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Szymoła Władysław, Podmiejska 8, m. 13. (16334-G) nr 60a, p-ta Różycza.

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 95
tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-64 godz. przj. 10-12.
12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przj. 10-12.
dział gospodarczy 228-32, dział sportowy 209-95, dział kult. 141-10, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rekopisów nie twiaca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 98 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14.
Prenumerata miesięczna 4.05, kwartalna 12.15 półroczna 24.30 przymiotu wszystkie Urzęd. Agencje Pocztowe oraz listonosze miejsc i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Władysława Bytomskiej Łódź, ul. Wodna nr 23 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałek od godz. 16 do 18. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3245-K

ZGUBIONO kartę meldunkową, legity, Zw. Zaw. wy dowód tożsamości na nazwisko Maria Nowak, Kilińskiego 114-6.
ZGUBIONO legity, szkolną 721 WSE na nazwisko Okoń, Siawomir.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Leokadia Borkowska, Stalina 5. (16321-G)
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Anna Snieguła, Cmentarna 3a. (16314-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zygmunt Ugorowicz, zam. Łódź, ul. Józefowicza 18.
ZGUBIONO legity Zw. Zaw. na nazwisko Stefania Mikołajczyk, Łódź, ul. Okrzei 20.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Szymoła Władysław, Podmiejska 8, m. 13. (16334-G) nr 60a, p-ta Różycza.

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 95
tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-64 godz. przj. 10-12.
12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przj. 10-12.
dział gospodarczy 228-32, dział sportowy 209-95, dział kult. 141-10, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.
Redakcja rekopisów nie twiaca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 98 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14.
Prenumerata miesięczna 4.05, kwartalna 12.15 półroczna 24.30 przymiotu wszystkie Urzęd. Agencje Pocztowe oraz listonosze miejsc i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Narada sportowa

Jutro w Łodzi odbędzie się wielka narada aktywu sportowego. Celem narady będzie ustalenie kierunku i wytycznych działalności w dziedzinie kultury fizycznej, oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość w walce o przełom w sporcie łódzkim, w oparciu o referat przewodniczącego GKKF ob. Reczka wygłoszonego 26 listopada w Warszawie.

Na wspomniane zebranie, które odbędzie się w sali MDK przy ul. Moniuszki 4 o godzinie dziesiątej przystąpią z Warszawy przewodniczący GKKF ob. Reczek. (n)

Przed meczem hokejowym z CSR

Hokeiści Szwecji przygotowują się do meczu międzypaństwowego z CSR. Rozegrali oni ostatnio dwa towarzyskie mecze „treningowe” z reprezentacją Szwajcarii.

Mecz CSR-Szwecja rozegrany będzie pod koniec bm, w Sztokholmie. (n)

DZIENNIK

NAWET GORACĄ HERBATĘ można otrzymać w bufecie przy Uniwersytecie Łódzkim. Tak więc PSS w blaskawym tempie uwzględniła prośbę studentów, o której pisaliśmy w „Dzienniku”.

PIES BEZ KAGAŃCA trafił mieszkańcom domu przy ul. Zeromskiego 24. Pisał o tym w liście do Redakcji. List ten przekazaliśmy do M.O. Obecnie dowiadujemy się, że na właściciela psa zostało sporządzone doniesienie karno-administracyjne za nieprzebranie przepisów.

Odpowiedzi REDAKCJI

Gizella, Łódź, Wysoka 38. — Byliśmy w Waszym domu. Przeprowadziliśmy rozmowy z lokatorami i komitetem domowym. Z pracy dozorczy są oni zadowoleni. Nikt nie powtarzał Waszych uwag. Ze wywazuje się on że ze swych obowiązków.

Eleonora Orecka. — Przyznane przez sąd odsutki liczy się w stosunku rocznym.

Stali Czytelnik. — W najbliższym czasie przy ul. Koszynie 48 zostanie uruchomiony sklep MHD z artykułami spożywczymi.

C. W., Edward Pilarski. — Uwagi o zmianie tras tramwajowych przekazaliśmy do MPK. Prosimy o dalszy kontakt.

Królak, Łęczyca, J. K. — Zyczenia nadesłane w liście pod adresem koleji przesyłamy do Okr. Dyr. Kolei Państw w Łodzi.

A. Tom, Teresa Marchlewska i inni. — Interwjujemy we właściwych instytucjach, o wynikach powiadomimy listownie.

RADIO

CZWARTEK, 11 GRUDNIA

7.20 (L) „Z mikrofonem” przez miasto i wieś. 7.35 (L) Wiadom. dla wsi. 7.40 (L) Aud. dla wsi. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (L) Muzyka rozr. 8.15 (L) Program lok. 11.45 „Głosy” dla kobiet. 12.44. Dziennik 14.05 Informacje 14.10. Dla klasy I — aud. słowno-muz. 14.30 Dla klasy V — słuchowisko „Przed igrzyskami”. 14.30 „Swojskie melodie”. 15.10 „Na swoim”. 15.30 Dla dzieci 15.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej”. (D) 16.20 (L) „W wiejskiej świetlicy”. 16.35 (L) Fragmenty z opery Rossini’ego „Cyruk Sewilski”. 17.00 Wiadom. popołudniowe 17.15 (L) Między muzyki przed mikrofonem. 17.30 (L) „Z mikrofonem” przez miasto i wieś. 17.45 (L) Aktualia sportowe 18.00 (L) „O naszych korespondentach”. 18.15 Reportaż problemowy 18.25 (L) Program na jutro 18.30 „Odpowiedzi” 18.40 Koncert solistów 19.10 Radiowy kurs jez. rosyjskiego 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dziennik 21.30 Muzyka chińska 21.45 Kwadrans muzyki rozrywkowej. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu „Historia literatury polskiej”. 22.20 Muzyka kameralna 22.45 Muzyka taneczna 23.00 Muzyka. 23.30 Ostatnie wiadomości.

SPORT

Gdy przestali walczyć bokserzy Refleksje po wizycie pięściarzy Suomi

Dwa mecze i dwa zwycięstwa. Bokserzy nasi wygrali w Warszawie 14:6, a w Łodzi 14:4. Egzaminatorami pięściarzy polskich byli zawodnicy Finlandii. Nie upajamy się jednak sukcesami, bo nasi zawodnicy chociaż zwyciężyli bez żadnych zastrzeżeń, to jednak tak w Warszawie, jak i w Łodzi drużyny nasze nie były wyrównane.

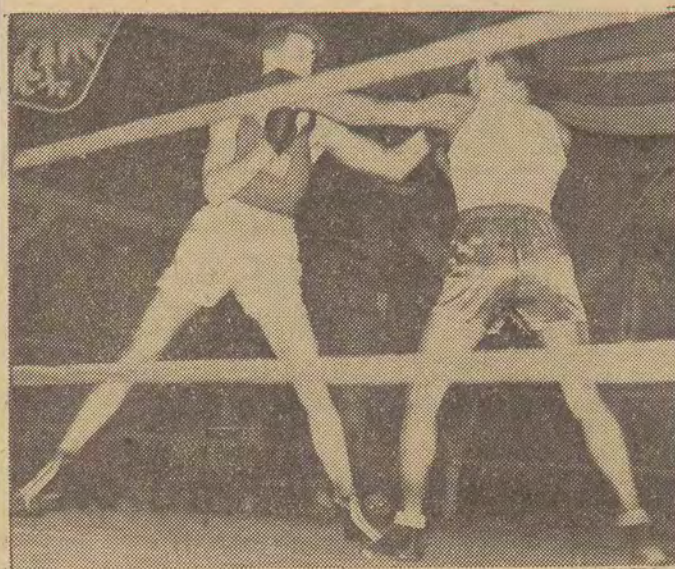
Pięściarze Finlandii dla naszych zawodników nie byli zbyt mocnymi przeciwnikami. O ile nasi pięściarze wykazywali niezłą kondycję, o tyle bokserom Helsinki brak było oddechu w ostatnich fazach pojedynku.

Wizyta pięściarzy Finlandii zapoczątkowała szereg spotkań międzynarodowych, zaplanowanych w okresie przygotowawczym przed mistrzostwami Europy. Z tego też względu sukcesy odniesione w Warszawie i Łodzi pozwalają nam snuć szereg optymistycznych wniosków. Trudno jest w tej chwili typować już zawodników, którzy mają znaleźć się w naszej reprezentacyjnej drużynie, walczącej o tytuł mistrza Europy. Ale ważne jest to, że zwiększyła się przede wszystkim kadra czołowych pięściarzy i z chwilą gdy znajdziemy się w ostatniej fazie przygotowań do mistrzostw będziemy już dysponowali licznym gronem zawodników, spośród których wybierzemy najlepszych.

Do maja 1953 r., do dnia mistrzostw, ujawni się z pewnością wielu młodych utalentowanych bokserów, którzy być może zdystansują niejednego dzisiejszego mistrza.

Do tego czasu niewątpliwie dojdą również do formy pięściarze na których liczymy w mistrzostwach. Mamy tu m. in. na myśli mistrza Chyehle. Nasz olimpijczyk walczył w Warszawie sia bo, ale wydaje się, że obawy co do jego formy są przedwczesne. Jesteśmy przekonani, że ten doskonały pięściarz do następnych spotkań międzynarodowych stanie znacznie lepiej przygotowany, a w maju 1953 r. znajdzie się w szczytowej formie.

Na zakończenie sprawa organizacji obu tych spotkań. Pier



Grengroos (Helsinki) — Piórkowski (Łódź) na ringu.

wszy mecz organizowany w Warszawie przez Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych (PIS) pozostawił przykre wrażenie. PIS w pełni zrehabilitował się w Łodzi. Do prac organizacyjnych meczu zmobilizowano cały aktywny społeczny z sędziami pięściarskimi na czele. Łódź ma znacznie

bogatsze doświadczenia w organizowaniu imprez bokserkich niż Warszawa. Zdano egzamin na piątkę z plusem. Organizatorzy meczu zasłużyli na pochwałę, porządek przed halą i w hal był idealny, a że trudno było po meczu dostać się do miasta, to już całkiem inna sprawa. (n)

Zakorkowana ulica i przymusowy spacer kilku tysięcy ludzi

Niesportowe refleksje po sportowej imprezie

Ul. Stalina i Armii Czerwonej wyglądała przedwcześnie jak jakaś najruchliwsza arteria komunikacyjna w co najmniej dwumilionowym mieście. Sznyry samochodów rzucające smopy światła, tramwaje obwieszone do ostatnich granic możliwością, auta ciężarowe, autobusy wiozły widzów do hali „Widzowskiej” na mecz pięściarski Łódź-Helsinki. Równocześnie puste już pojazdy wracały z powrotem w stronę miasta.

Nic w tym dziwnego, że w pewnych punktach ul. Armii Czerwonej nastąpiły „zakorkowania”, gdyż nikt nie pomyślał o tym, by zdążające z Widzowa w stronę ul. Piotrkowskiej pojazdy mechaniczne kierować w bok — ul. Kopcińskiego do Nawrot. W ten sposób powstałby ruch jednokierunkowy przynajmniej w połowie całej trasy.

Ale dowóz prawie 7.000 widzów na tak poważną imprezę jest stosunkowo łatwy, gdyż zdyscyplinowana publiczność łódzka jedzie na „Wimę” wcześniej, a więc w ciągu ca. 1,5 godziny trwa transport tej ilości ludzi.

Natomiast powrót do miasta po imprezie jest znacznie gorszy. Wtedy trzeba w ciągu kilkunastu minut odtransportować kilka tysięcy ludzi. Przedwcześnie ci, którzy nie dysponowali samochodami udali się do miasta... pieszo. Wprawdzie kilka wozów tramwajowych zabrało znikomą ilość pasażerów, ale tramwaje zapasowe w ilości 8 pociągów przybyły na Widzew z 20-minutowym opóźnieniem. Organizator zawodów Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych za mówił dodatkowe wozy na godz. 20.30, czyli nieco za późno.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne ma poważne trudności z wzięciem widzówkim. Jednotorowa linia z mijankami, żadnego zapasowego „zeberka” przy pełni dla pociągów dodatkowych — oto główne bóleczki ruchu na tym odcinku. Tramwaje mogą jedynie przyjechać na Widzew i nie zatrzymując się ani chwili — wracać. Gdy stoją na linii przed halą, oczekując na pasażerów, następuje automatycznie zupełny zastój w ruchu.

Dlatego dyrekcja MPK winna w najbliższym czasie wybudować drugi tor od „Wifamy” do pełni na Widzewie oraz „zeberko” dla kilku pociągów rezerwowych.

Widzowie po masowych imprezach w hali „Widzowskiej” muszą mieć zapewniony normalny powrót do miasta. Kilukilometrowe piesze pielgrzymki w późnych godzinach wieczornych odstraszały publiczność od przyjazdu na Widzew na najciekawsze nawet imprezy. (SK)

Czołowy narciarz Miagkow Bohaterem Zw. Radzieckiego

Na starcie wyścigu na dwanaście kilometrów stanęło 190 najlepszych narciarzy ZSRR.

Włodzimierz Miagkow miał wielkie szanse na zwycięstwo. Z nerwowym podnieceniem przyglądał się swym towarzyszom — konkurentom i oczekiwał na start.

Wreszcie rozległ się sygnał startera. Miagkow zrywa się z miejsca i nisko się pochylając, szybko mknął naprzód. Mija kilometr za kilometr. Prowadzi. Na mecie jest pierwszy. Wygrał we wspólnym czasie. Został mistrzem narciarskim ZSRR.

W marcu 1939 roku Włodzimierz Miagkow został mistrzem ZSRR, a pod koniec tegoż roku — żołnierzem.

Na wojnie sztuka jazdy na nartach bardzo mu się przydała. Szczególnie w służbie zwiadowczej, kiedy przez zaśnieżone lasy trzeba się było przedzierać na tyły wroga.

Miagkow zostaje dowódcą narciarskiego oddziału zwiadowczego. Wytrwale, bez wytchnienia trenuje swych zwiadowców — narciarzy. W każdej wolnej chwili służbowych chwil przeprowadza z nimi specjalne ćwiczenia treningowe.

Miagkow znajduje się w ustawicznym ruchu. W raidach na tyłach wroga jest odważny i nieustraszony. Podczas jednego z takich raidów zdarzyło mu się wykryć nieprzyjacielską baterię przeciwlotniczą. Miagkow schował w pobliżu sprzęt narciarski, a sam cichutko podszedł do baterii i ukrył się za drzewem. Przy ognisku grzali się i pitrasili posiłek nieprzyjacielscy artylerzyści, którzy dopiero wtedy zdali sobie sprawę z obecności Miagkowa, gdy zaczęły wybuchać rzucone przez niego granaty. Kiedy wreszcie zorientowano się w sytuacji, koło ogniska leżało zabitych wleku hitlerowców. Oficer, który rzucił się na Miagkova, padł od jego kuli. Narciarz radziecki z szaloną szybkością pomknął w dół wzgórze. Jakże przy-

dało mu się teraz mistrzostwo w jeździe na nartach. Żołnierze nie przyjacielscy, równie doświadczeni narciarze, rzucili się za nim w pogoń. Miagkow kieruje ich na swój zamaskowany w lesie oddział i robiąc niespodziewany skręt w bok, naprowadza ścigających pod ostrzał boczny.

Zabici pozostają na śniegu, tywi starają się peiznąć w tył. Korzystając z zamieszania, Miagkow skierowuje swój oddział na drogę ku pozycjom własnym, a sam wraz z wioślarem Niemczinowem, który stał się doskonałym narciarzem, pozostał dla osłony odwrotu.

Gdy oddział zwiadowczy znalazł się w bezpiecznym już pasie, Miagkow i Niemczinow uciekają przed wrogiem w takim tempie, że nie ma mowy, aby najlepsi na wet narciarze mogli ich dopędzić.

To tylko jeden zaledwie z licznych epizodów życia wojennego narciarza-rekordzisty i Bohatera Związku Radzieckiego, Miagkova to niezrównany narciarz, który z jednakowym mestwem i mistrzostwem bronil Leningradu, zarówno na polu sportowym, jak i na polu walki.

14 bm. półfinał „Pucharu Polski” w Warszawie

Sekcja piłki nożnej GKKF zmieniła decyzję co do miejsca i terminu półfinałowego meczu piłkarskiego o Puchar Polski — GKKF II-Gwar dla Kraków. Mecz ten odbędzie się w Warszawie w niedzielę, 14 bm. na stadionie WP o godz. 12. Finał pucharu Polski między zwycięzcą tego spotkania a warszawskim Kolejarzem został wyznaczony na niedzielę, 21 bm. w Warszawie.



Dziś mecz hokejowy Mistrz Polski gra z Włóknierzem

Zwolenników hokeja czeka miła niespodzianka. Dziś o godzinie 19 na boisku przy Al. Unii rozegrany zostanie towarzyski mecz hokejowy między mistrzowskim zespołem CWKS z Warszawy a drużyną Włókniarza.

Wojskowi do Łodzi przyjechać mają w najsilniejszym swoim składzie z Palusem, Jezakiem, Maselkiem, Filipiakiem, Karbowskim, Pruszkiewiczem i Koczewscy. (n)

W drużynie Włókniarza grać m. in. będą: Kasperski, Szkup, Dłmaczyński, Filipiak, Karbowski, Pruszkiewicz i Koczewscy. (n)

5:0 przy stole ping-pongowym

Rozegrany został wczoraj w Chorzowie międzymiastowy mecz tenisa stołowego Praga-Katowice. Czesi odnieśli zwycięstwo 5:0.

Nowy rekord świata modelarza radzieckiego

Młody radziecki modelarz lotniczy z Dniepropietrowska — Włodzimierz Wasilczenko ustalił nowy rekord światowy.

Skonstruowany przez niego model samolotu typu „Latające skrzydło” (silnik z cylindrem 2,5 cm sześciennych) orzeleciał 1 km z przeciętną szybkością 112 km 849 m na godzinę.

Krótkie śpięcia

Dziurki w serze

Uczniowie pewnego gimnazjum w Genewie postanowili wystawić w świetlicy szkolnej tragedię pt. „Agamemnon”, jedno z najpiękniejszych dzieł starożytnego pisarza greckiego, Ajshylosa. Przedstawienie jednak — jak informuje szwajcarska „Voix Ouvriere” — nie odbyło się na skutek... „za kazu władz wyższych”.

Dziwny ten zakaz umotywowano nader osobliwie. Sztuki Ajshylosa, mimo iż przekładu jej dokonał profesor hellenistyki, Andre Bonnard, nie wolno grać w szkołach szwajcarskich, ponieważ prof. Bonnard jest także — o zgrozo! — przewodniczącym Szwajcarskiego Komitetu Obróbców Pokoju.

Sprawa może drobna, ale jakże znamienita! Wynika z niej bowiem, że wyższe władze zmarszałkowskiej Szwajcarii, kraju określonego niegdyś przez ideologów burżuazji jako wzór demokracji, neutralności i wszystkiego najlepszego, uważają obrońcę pokoju za szkodnika pedagogicznego i wroga państwa. Tak to wygląda demokracja burżuazyjna poprzez dziurki w serze szwajcarskim.

Gdyby prof. Bonnard był autorem kryminalnych „comiesię” i propagował wojnę, cieszyłby się zapewne kolosalnym uznaniem wyższych władz szwajcarskich — oraz pewnej ambasady w Bernie.

Amerykańska pomoc

Rozmawiają dwaj amerykańscy przedsiębiorcy: — Nie wiem, czy wysłał do Francji zepsute konserwy, czy też zgnia fasolę... — Oczywiście — jedno i drugie! Niech nie narzekają, że nie mają nic do wyboru.